



Wczorajszego dnia przebieg koncertów okazał się wyjątkowy. Przede wszystkim nie było tradycyjnego koncertu wieczornego, tylko popołudniowy, a to dlatego, że w nocy miał się odbyć słynny Nokturn. Po drugie przez to, że na popołudniowym koncercie wystąpili laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego NIFC z grudnia 2011 roku.

Z czwórki wykonawców najbardziej spodobał mi się najmłodszy laureat – 22-letni Paweł Motyczński. Zaimponował mi wspaniałą perlistą techniką w najszybszych nawet biegnikach i w całym programie - bardzo pięknym, szlachetnym tonem. Uroczo zagrał Sonatę F-dur Mozarta wykazując w niej swoje subtelne wyczuwanie indywidualnego stylu kompozytora wraz z różnymi, typowymi dlań niuansami w brzmieniu i charakterze muzyki. Bardzo stylowo Motyczński zagrał Nokturn Des-dur Chopina, a w Campanelli Liszta wykazał wyjątkową wyobraźnię brzmieniową w wywoływaniu w odbiorcach iluzji, że słuchają najprawdziwszych dzwonek.

Natomiast w zakłopotanie wprawiła mnie pierwsza pozycja programu, czyli Sonata Es-dur na fortepian i skrzypce Ryszarda Straussa, a to dlatego, że duet jej wykonawców wydał mi się niedobry. Wiodąca prymarną partię melodyczną skrzypaczka Marta Kowalczyk grała wprawdzie poprawnie i dokładnie, ale niczego ponad to w wykonanie Sonaty nie wniosła, toteż nie wywarła na mnie oczekiwanego wrażenia. Za to pianista – Łukasz Chrzęszczczyk – niemal nieustannie przyciągał moją uwagę jako muzyk ciekawy, wrażliwy, nawet pomysłowy w swej interpretacji

oraz jako bardzo dobry kameralista. Ostatecznie zaczęłam podejrzewać, że może sam kompozytor miał w tej Sonacie znacznie więcej serca dla fortepianu niż dla skrzypiec i może dlatego skrzypaczka nie znalazła w niej istotniejszej dla siebie roli. Koncert zakończył występ znanej już bywalcom dusznickiego festiwalu Karoliny Nadolskiej. Od razu ujęła mnie piękną, a bardzo swoistą interpretacją dwóch Mazurków Chopina: Ges-dur i As-dur. Równie przyjemnie słuchało się w jej ujęciu walcowej miniaturki „Grudzień” Czajkowskiego, jak i wdzięcznego Mazurka Debussy’ego. Potem nastąpiła najtrudniejsza muzycznie część programu Nadolskiej, czyli rozbudowane, zagadkowe w formie i wyrazie „El Amor y la muerte” Granadosa. Jedno, co u pianistki rozróżniałoby było w tej muzyce bardzo wyraźne, to motywy miłości mocno skontrastowane z motywami śmierci. I właśnie głównie te przeskokki nastrojów cechowały przebieg tej zawziętej i bardzo oryginalnej w systemie harmonicznym „epiki” Granadosa. Zapewne kryła się za tym wykonaniem bardzo żmudna analiza kolejnych „sensów” dzieła i za to pianistka zasłużyła na specjalne uznanie. Ostatnie dwie pozycje programu Karoliny Nadolskiej – „Pieśń miłosna” i Polonez H-dur Paderewskiego – były już dla niej dość proste w opracowaniu i wykonaniu.

Ewa Kofin

P.S. Do mojej przedostatniej recenzji wkraść się błąd. Prostuję więc, że autorem opracowania parafrazy Marsza tureckiego Mozarta był Arkadiusz Wołodos, a „Lotu trzmiela” – György Cziffra. Z przeprasami – Ewa Kofin



67 MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL CHOPINOWSKI
W DUSZNIKACH ZDROJU

NUMER

6

8 SIERPNIA 2012
4,00 ZŁ

Środa, 8 sierpnia

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA
9.30 Wykład **MIECZYŚŁAW TOMASZEWSKI**

DWOREK CHOPINA
16.00 Recital fortepianowy **SEONG-JIN CHO**
Schumann, Ravel, Chopin, Liszt

20.00 Recital fortepianowy **DMITRI ALEXEEV**
Wagner/Liszt, Schubert/Liszt, Liszt, Chopin/Liszt, Chopin

GORĄCO POLECAM

Marcin Majchrowski



Jeździ ze mną do Dusznik od lat pewien opasły tom. Książka ta, licząca ponad 840 stron, z roku na rok staje się coraz bardziej sfatygowana. Oprawę ma solidną, ale po latach zaczytywania odpadnięty grzbiet prosi o introligatora. Zakładek, karteek i karteluszek w niej multum, a niektóre strony (wstyd się przyznać) aż roją się od zakreśleń i wykrzykników na marginesach tekstu. Nie wyobrażam sobie bez niej życia, bo to moja (mam nadzieję, że nie tylko moja) Chopinowska biblia. Nie trudno odgadnąć jej Autora – napisał ją jeden z największych chopinologów, człowiek, dla którego nie tylko życie i twórczość Fryderyka, ale cała romantyczna epoka tajemnic nie ma – profesor Mieczysław Tomaszewski. Dumny jestem, że mój podniszczony egzemplarz ozdabia dedykacja – aż sam się zdziwiłem – wpisana w Krakowie, 13 lutego 1999 roku. To było moje pierwsze spotkanie z Profesorem. Nagrywałem wówczas długą rozmowę na temat Chopina, chopinistyki i chopinologii. Siedziałem jak urzeczony przez kilka godzin, bo profesor Tomaszewski o życiu i twórczości autora ballad opowiadać może bez końca. Snując nic rozważań, krzyżuje tropy, zbacza w dygresje, dodaje skojarzenia, celnie charakteryzuje postaci – narracja staje się barwną baśnią, ale od baśni znacznie cenniejszą, bo przybliżającą prawdziwych ludzi i ich czyny. Chopin – człowiek, dzieło, rezonans. Tytuł Chopinowskiej biblii mówi sam za siebie. Główny bohater tej naukowej narracji prześwietlony jest na wskroś, przenicowany do ostatniego nerwu. Na jego wielowymiarowy portret składają się mikroskopijne detale i panoramiczne summy. Najpierw rzut oka na „strukturę osobowości”, potem „dzieje życia” zestawione w czytelne, brzemienne faktami kalendarium, następnie spojrzenie na Chopina-pianistę i Chopina-kompozytora – to tom pierwszy; drugi poświęcony jest twórczości. Analizie poddane zostają wszystkie aspekty dzieła Chopina: tonalność, melodyka i harmonika, faktura i forma. Następnie oglądamy utwory Chopina uporządkowane i posegregowane według gatunków. Wreszcie przychodzi czas na wnioski i refleksje ogólniejsze – scharakteryzowanie estetyki i ekspresji, uchwycenie oryginalności stylu autora mazurków. I jeszcze wizja – fascynująca – oddziaływania czyli rezonansu Chopina. Tu profesor Tomaszewski sugeruje i otwiera pole do badań i przemyśleń, podpowiada jak największego polskiego kompozytora postrzegano, jak jego sztuka jest kultywowana, w których warstwach cywilizacji się zadomowiła. Tematów do refleksji tyle, że – na dobrą sprawę – jednego życia nie starczy. Jak mawiali starożytni: ars longa, vita brevis!

Chopinowska biblia jest pracą naukową, ale myliłby się ten, kto by sądził, że to narracja trudna i nieprzystępna. Profesor Tomaszewski opowiada bowiem o Chopinie polszczyzną wysublimowaną, barwną i żywą. A przed erudycją Autora tej monografii wypada skłonić się bardzo głęboko. Przytoczone jest tu wszystko, co od XIX stulecia po dzień dzisiejszy o Chopinie zostało wypowiedziane i napisane, są cytaty z poetów i pisarzy, refleksje z dzienników, diariuszy i pamiętników, wyimki z listów, gazet i czasopism i oczywiście opinie badaczy. O Chopinie opowiada więc nie tylko profesor Tomaszewski, ale także ci, którzy Chopina znali i kochali, krytykowali i opisywali. Niezgrabione pokłady odświeżone warstwą po warstwie.

Kartując dziś zaczytany egzemplarz książki – nie mogę się doczekać wykładu, który gorąco polecam!



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



DUSZNIKI ZDRÓJ

Patronat medialny:



Mecenas i sponsorzy:



Fortepiany dostarczyły firmy:



pro|pianoforte
autoryzowany dystrybutor



SALON PIANIN I FORTEPANÓW
Gmach Filharmonii Narodowej
Plac Emilii Młynarskiej 2, 00-009 Warszawa
tel. (022) 828 45 49, tel./fax 828 44 79
e-mail: salon@proplanoforte.pl www.proplanoforte.pl

Koreańczyk w akcji



Dzisiejsze popołudnie wypełni, m.in. muzyka Schumana i Chopina w wykonaniu Seong-Jin Cho – bardzo utalentowanego Koreańczyka, który grę na fortepianie rozpoczął w wieku 6 lat. Do jego największych sukcesów należy I nagroda na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Hamamatsu.

Seong-Jin Cho, który w tym roku skończył 18 lat, podczas swoich występów imponuje sprawnością techniczną, ale też porywa muzykalnością i zadziwia dojrzałością. Mimo tego, iż kształci się z dala od Europy (Art High School w rodzinnym Seulu), potrafi doskonale interpretować utwory takich europejskich kompozytorów, jak Fryderyk

Chopin czy Robert Schumann. Koreańczyk grę na fortepianie traktował początkowo jak hobby, jednak – w wieku 10 lat – pod wpływem zauroczenia brzmieniem swojego nowego instrumentu, postanowił całkowicie oddać się muzyce. Artysta, który miał już okazję wystąpić w Dworcu Chopina podczas 65. Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego, z przyjemnością przyjechał do Dusznik ponownie. - Duszniki to ładne,

małe miasteczko, pełne zieleni i świeżego powietrza, którego brakuje w Seulu. Poza tym, bardzo podoba mi się Park Zdrojowy – mówi młody Koreańczyk. Seong-Jin Cho bardzo lubi występować w Europie, ponieważ jego zdaniem tutejsza publiczność jest wspaniała, a ludzie bardzo mili i przyjaźni. Mimo dużej liczby występów artysta potrafi znaleźć odrobinę czasu na swoje kinematograficzne hobby – uwielbia filmy akcji oraz komedie. **AP**

Wokół muzyki Chopina



Profesor Akademii Muzycznej w Krakowie, członek Rady Programowej NIFC - Mieczysław Tomaszewski wygłosi dziś (godz. 9.30, Sala im. Webera) wykład pt. *Wokół fenomenu i paradoksu muzyki Chopina. Od inspiracji do rezonansu.*

Profesor Tomaszewski prowadzi badania, m.in. nad muzyką czasów romantyzmu, nad teorią pieśni europejskiej i pokrewieństwem sztuk. Centrum jego zainteresowań stanowi twórczość Fryderyka Chopina.

W zakresie chopinologii opublikował wiele cennych dzieł. Był redaktorem naukowym 14 tomów *Biblioteki Chopinowskiej*, 5 tomów serii *Documenta Chopiniana*. Obecnie współredaguje *Rocznik Chopinowski* i *Chopin Studies*. Jest także autorem poświadczonych kompozytorowi książek popularnonaukowych, audycji radiowych i pierwszego na świecie leksykonu multimedialnego *Fryderyk Chopin. Życie twórcy.*

W 2000 roku został wyróżniony za całokształt badań przez Międzynarodową Fundację im. Fryderyka Chopina. W 2010 roku otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy oraz został uhonorowany przez Ministra Kultury odznaką *Zasłużony dla Ochrony Dziedzictwa Fryderyka Chopina.*

SW

Na przekór kryzysowi



Mimo światowego kryzysu jeden z najstarszych darczyńców festiwalu, jakim są dusznickie Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej, ma się dobrze. Co roku Fundacja Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich może liczyć na wsparcie ze strony firmy, która w tym roku obchodzi 10-lecie funkcjonowania jako prywatna spółka.

Z Prezesem Zarządu ZEM Sp. z o.o. Andrzejem Banaszewskim rozmawia Maciej Schulz.

Zakłady od lat wspierają dusznicki festiwal. Dlaczego?

- Festiwal Chopinowski jest jedynym tej rangi wydarzeniem w regionie. Jego międzynarodowy wymiar jest nie do przecenienia dla sponsorów i mecenasów współfinansujących tę imprezę. Oczywiście trafia on do specyficznej publiczności, ale właśnie dzięki temu jest niepowtarzalny. A ponieważ nasza firma też jest jedyną w swoim rodzaju, o tradycji równej tej festiwalowej, podobnie jak i on opiera się kryzysom i rozwija od ponad 50-ciu lat.

W tym roku zakład obchodzi swój jubileusz - jakie macie Państwo plany na przyszłość?

- Obchodzimy 10 rocznicę istnienia ZEMu

jako prywatnej spółki. Jest to dla nas prawdziwy powód do dumy. Jeśli dodamy do tego fakt, że mimo przeciwności losu, konkurencji i kryzysów, cały czas rozwijamy produkcję, terminowo realizujemy wypłaty dla pracowników i odprowadzamy podatki to uważamy, że dobrze pracowaliśmy przez ostatnie lata. Planujemy dalszy rozwój, nie gwałtowny ale spokojny i przemyślany. Będziemy rozglądać się za nowymi rynkami zbytu, nowymi wyzwaniami. Jesteśmy firmą stabilną finansowo i ta stabilność jest dla nas najważniejsza.

Czy jest Pan miłośnikiem muzyki klasycznej?

- Słucham muzyki klasycznej, zwłaszcza Chopina, chociaż myślę, że trudno byłoby mnie nazwać jej miłośnikiem. Lubię każdy typ muzyki jeśli jest ona szczerą i doskonale wykonaną, a z takimi wykonaniami mamy do czynienia na festiwalu.

Koncerty - moja miłość

Już dziś o godz. 20.00 w dusznickim Dworcu Chopina wystąpi Dmitri Alexeev. W kolejnych dniach artysta poprowadzi także Kurs Mistrzowski.



Dmitri Alexeev uznany został przez *Daily Telegraph* za jednego z najbardziej zadziwiających pianistów naszych czasów. Naukę gry na fortepianie rozpoczął w wieku 5 lat, a już rok później przyjęto go do bardzo cenionej Moskiewskiej Centralnej Szkoły Muzycznej. Po studiach pod kierunkiem wybitnego radzieckiego pedagoga, Dymitra Baszkirowa w Konserwatorium Moskiewskim, jego talent mogli docenić melomani na całym świecie. Koncertował na wielu festiwalach, m.in. na Międzynarodowym

Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach Zdroju. - Po raz pierwszy odwiedziłem Duszniki 20 lat temu i od tamtej pory wiele razy tu powracałem. Koncertowanie w Dworcu Chopina to dla mnie ogromna przyjemność i z wielką radością przyjąłem zaproszenie od Piotra Palecznego - mówi artysta.

Oprócz recitalu fortepianowego Alexeev poprowadzi także zajęcia z uczestnikami Kursu Mistrzowskiego. - Kiedy rozpoczynałem karierę niestety kursy nie były tak popularne jak dziś. A szkoda. Uważam, że to wspaniała okazja dla młodych i utalentowanych muzyków, by doskonalili swój warsztat - dodaje.

Artysta w roli pedagoga spełnia się od niedawna i chociaż prowadzenie zajęć ze studentami bardzo go pochłania, to jednak zdecydowanie woli grać. - Oczywiście, możliwość uczenia młodych muzyków to wspaniałe doświadczenie, jednak na fortepianie gram od 5 roku życia, a lekcji udzielałem dopiero od kilku lat. To są dwie różne sprawy. Kontakt z młodymi, rozpoczynającymi swoją karierę artystami i możliwość udzielania im wskazówek sprawia mi ogromną radość, jednak największą przyjemnością wciąż są dla mnie koncerty - wyznaje pianista.

W swoim dorobku Dmitri Alexeev ma wiele konkursowych laureatów, jednak przełomowym momentem w jego karierze okazała się nagroda na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Leeds (Wielka Brytania). - Było to dla mnie ogromne wyróżnienie. Artyści, którzy zajęli pozostałe miejsca byli naprawdę wspaniali, a po konkursie stali się bardzo sławni. Wygrana była impulsem dla mojej kariery, który miał ogromny wpływ na jej dalsze losy - podsumowuje.

EK



W PIJALNI WÓD MINERALNYCH W PARKU ZDROJOWYM DO KOŃCA FESTIWALU PROWADZONA JEST SPRZEDAŻ INTERESUJĄCYCH WYDAWNICTW. ZAPRASZAMY PO KSIĄŻKI I PŁYTY.

67. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju

